

№ 117.

Kalendarzyk tygodniowy:

Pon. św. Grzegorza.  
Wt. św. Filipa.  
Sr. św. Bedy W. D.  
Czw. św. Augustyna B.  
Piąt. św. Teodozji P.  
Sob. św. Feliksa M.  
Niedz. Ziel. Świątki.

Wschód sł. godz. 3 m. 54  
Zachód sł. godz. 7 m. 01  
Dług dnia godz. 18 m. 07  
Przybyło d. godz. 8 m. 33

Cena prenumeraty:

w ŁÓDZI:

Rocznie rb. 6 k. —  
Półrocznie " 3 " —  
Kwartalnie " 1 " 50  
Miesięczn. " - " 50  
Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40  
Półrocznie " 5 " 78

Zagranicą:

Miesięcznie rb. 1 kop. 10

Administracja

w Łodzi.

Spacerowa № 41.

Telefonu № 593.

# ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Poniedziałek, 25 dnia maja 1914 roku.

Kantory: własny w Warszawie ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu w aptece p. Patka.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 1—2-ej po południu.

CENY OGŁOSZEŃ: Nadesłane przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Ogłoszenia w tekście 1 rub. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem pierwszy raz 12 kop., następny 10 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (za każdą grubszą literę płaci się 2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy 25 kop. Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dotarczenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. Ogłoszenia, których terminy przypadają w dni świąteczne, drukujemy w przed dzień święta lub po święcie. Artykuły bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

**PRZECHOWYWANIE MEBLI**  
PRZEPROWADZKI "WISZA" i OPAKOWANIA,  
SKŁADY WŁASNE UDZIELANIE POŻYŻEK  
ŁÓDŹ PIOTRKOWSKA 69 TEL. 28-90 WARSZAWA MARSZAŁKOWA TEL. 33-66

**NOWE ŻEŃSKIE GIMNAZYUM E. A. ARCIUKOWEJ.**  
Przyjmują prośby do 1, 2, 3 i 4 klasy, Szkolna 22 m. 4,  
ze wszystkimi prawami rządowych od g. 4—7. Egzaminy 20 maja st. st. 2081

**PRAVIA** PARFUM  
ULTRA-PERSISTANT  
PARIS ED. PINAUD

Lecznica chorób skórnych i wenerycznych  
**D-rów Falka, Golca i Jelniekiego**  
ulica Wólczańska № 35. — Telefonu 14-81.

Dla chorych stałych (oddzielne pokoje i łóżna sala) i przy chodnich. (Porada 60 kop.—Godz. przyjęć od 8—9 rano, 11<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—1<sup>1</sup>/<sub>2</sub> w południe i 7<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—8<sup>1</sup>/<sub>2</sub> wieczorem, w nie dzielę i święta od 8—10 rano i od 12<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—1<sup>1</sup>/<sub>2</sub> po południu. Roentgen, leczenie światłem i elektrycznością. —Badanie krwi przy syfilisie. 451

Natychmiast jest 1826  
**DO SPRZEDANIA**  
SKLEP KOLONIALNO-DYSTRYBUCYJNY.  
Cena 160 rb. Towar do obliczenia. Powód nagły  
NAWROT 38. NAWROT 38.

**Pieniądze.**  
Zebrało się w jakiejś knajpie  
Towarzyszy grono:  
Bawiono się przewybornie  
I trunki sączono,  
Lecz o świecie pęka nitka  
Złoty marzeń przedzy,  
Towarzystwu bowiem zbrakło  
Na trunki pieniądze.  
Każdy wtedy ukrócając  
Swe najwyższe żądze,  
Poznał, jaką wartość mają  
Na świecie pieniądze,  
Przyrzeczono sobie święcie,  
Ze nikt się nie ruszy  
Na miasteczko, gdy nie będzie  
Groszy miał przy duszy!.

Zeszli potem się raz druzi —  
Wszyscy przy monecie.  
I zasiedli do zabawy  
W knajpki gabiniecie;  
Do koniaka wnet Szustowa  
Dać kazali czarki,  
Wtem... rzekł kelner, że zabrakło  
Tej w piwnicy marki...  
— Jakto? — krzyknął. — Za pieniądze?...  
— Tak — rzekł kelner blade —  
Późna pora, więc zamknięte  
Sklepy są i składni...  
Słyszac to przyjaciel grono,  
Przez wzgląd na swą żądze,  
Zrozumiało, że nie zawsze  
Szcześnie są pieniądze! 2051

**Rozkład pociągów**  
od 1-go maja 1914 do 1-go maja 1915 r.  
Kolej Fabryczno-Łódzka.

Ochodzą z Łodzi: \*12.15, W 7.55, 9.50, W 12.50, 1.50  
\*3.30, W 5.20, 6.15, W 8.40, M 8.05, S 2.55, 7.35.  
Przychodzą do Łodzi: 4.48, 7.33, 9.40, W 10.40, 1.00,  
W 4.58, W 7.42, 10.13, W 11.00, S 8.55, S 4.18, S 6.30,  
S 9.15.

**Kolej Warszawsko-Kaliska.**  
Z Łodzi (kal.) w kierunku Warszawy: 1.02, 5.28,  
\*11.4, 2.31, 9.45 (do Łowicza).  
Z Łodzi (kal.) w kierunku Kalisza: 3.12, \*6.07, 8.00,  
12.00, 4.40, 8.03 (do Sieradza).  
Przychodzi z Sieradza: 8.45.  
Z dworca kaliskiego odchodzą do Słotwin: 6.15,  
do Kuluszek II: 11.11.  
Ze Słotwin przychodzą do Łodzi (kal.): 7.12, z Ko-  
luszka II: 7.55.

Uwagi. W—oznacza pociąg warszawski. S—space-  
rowy. M—mieszany. \*—kuryerski lub połączenie z ku-  
ryerskim. Grubym drukiem oznaczone są pociągi kur-  
sujące między godz. 6 wieczorem do 6 rano. Pociągi  
spacerowe kursują od 20 maja do 19 września.

## Z CIESZYNA.

Zbliżamy się do miasta. Na falowatej równinie sterczą wieżycy kościelne i czworoboczne wieże zamku piastowskiego. Uroczysty to dzień dla polskich mieszkańców Cieszyna, dziś bowiem zjeżdżają się liczni delegaci dla naradzenia się nad losami Macierzy szkolnej, której zadaniem jest obrona polaków od naporu niemieckiego. Sześćset lat z górą upłynęło, jak Kazimierz III, książę na Cieszynie i Opolu, poddał się Wacławowi Czeskiemu i jego kandydaturę na tron polski popierał. Odtąd Cieszyn miał różnych władców, zwłaszcza po wygasnięciu linii książąt cieszyńskich, którzy nie tylko nie troszczyli się o lud polski, ale jeszcze nasyłali tu różnojęzyczne tłumy, mające zatrzeć starodawne pochodzenie Cieszyna. Pomimo odwiecznej kreciej roboty nie powiodło im się dokonać owego zamachu. Trzy powiaty, składające się na dawne księstwo — a mianowicie Cieszyński, bielski i frysztacki dziś znaczną mają przewagę polaków, gdyż w nich mieszka:

polaków . . .	177,500
niemców . . .	41,700
czechów . . .	74,000
żydów . . .	7,217

Widzimy więc, że ludność polska przeważa znacznie wszystkie trzy inne narodowości.

Od pewnego czasu też naród polski gorliwie zajął się sprawą dawnego księstwa cieszyńskiego w celu tym aby go uratować dla polskości. Założone gazety i Macierz szkolna rozwinęły gorącą agitację... a w dniu 21 maja odbył się doroczny dzień Macierzy szkolnej, na który liczni przybyli delegaci.

Zaraz na wstępie gościom wręczono sprawozdanie z działalności Macierzy, którego osnowa przedstawia całą ciężką troskę zarządu o utrzymanie i byt zakładów szkolnych, powołanych przez tę instytucję do życia. Rok był twarzą; przy układaniu budżetu trzeba się było liczyć z ogólnym przesileniem ekonomicznym i zmniejszonymi wpływami. Od lat kilka też Macierz nie była w stanie założyć ani jednej szkoły, ani jednej ochronki. W smutnej sytuacji, po nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu w listopadzie 1913 r., zaapelowano do społeczeństwa, które odpowiedziało nadzwyczajną ofiarnością, tak, że można było powiązać koniec z końcem i opłacić koszty utrzymania zakładów wychowawczych: szkół 123,743 kor., szkół uzupełniających 10,726 kor., ochronek 19,655 kor., razem 154,125 kor.

Więc z wiarą, że będzie lepiej, otworzył posiedzenie ogólne prezes Macierzy, p. Hilary Filasiewicz. Powitał przedewszystkiem mecenasa Osuchowskiego z Warszawy, którego wśród owacyjnych oklasków zgromadzenia wprowadził na estradę prezydialną, powitał innych gości i przedstawicieli prasy. Przedstawił potem warunki pracy na Śląsku, której kierunek nie uległ zmianie; szkoły polskie i nadal oddane są inicjatywie prywatnej, rząd otacza opieką wyłącznie szkoły niemieckie. Rozwija się też szkolnictwo polskie dzięki Macierzy, kwitnie szkolnictwo przemysłowe uzupełniające, potrzeba jednak szkół uzupełniających rolniczych, odłogiem leży dotychczas wykształcenie kobiet, bo ani jednej polskiej szkoły średniej dla kobiet na Śląsku nie ma. Dzięki ofiarności mec. Osuchowskiego powstaje w Cieszynie w r. b. bursa jego imienia.

Osuchowskiego powołano na przewodniczącego zebrania, asesorami byli wiceprezes Tow. Szuk. Ludowej Piwocki z Krakowa, prof. uniwersytetu Jagiellońskiego, dr. Górski oraz pp. Toman i Szefer ze Śląska.

Rozpoczął obrady Osuchowski, wygłosiwszy następującą przemowę:

Z prawdziwą radością mogę stwierdzić, że ogół Królestwa Polskiego odczuwa coraz bardziej nagłą potrzebę współdziałania w obronie żywiołu polskiego na Śląsku, zagrożonego naporem czeskim i niemieckim. To zamianifestowało się już ofiarnością dla Macierzy śląskiej

mam też głębokie przeświadczenie, że to zainteresowanie się nie osłabnie, że ofiarność przetrwana nie będzie. Zdajemy sobie też sprawę ze znaczenia Szląska dla całokształtu naszego życia narodowego, bo Księstwo Cieszyńskie stanowi tamę, jest przedmurzem przeciw pochodowi niemieckiemu z zachodu ku Galicyi. Ten zalew germański, wspierany przez prusactwo, zagraża już najbliższej okolicy Krakowa, a nawet samemu miastu.

„W jednej z odezw moich zaznaczyłem, że lat temu 49, po Sadowie, jedyne żądanie terytoryalne Niemców do Bismarka, to było: zabór Krakowa. To to jest faktem. Zresztą zabory niemieckie nie są wynikiem dzisiejszych czasów i systemów. Gdy Szląsk stanowił jeszcze wielką całość, biskup wrocławski wydał edykt zabraniający ludności używania języka polskiego.

Ten sam biskup wydał rozporządzenie, aby kanonikami kapituły wrocławskiej wybierano tylko Niemców. Te zaborcze dążenia trwały i wzmacniały się z każdym prawem rokiem. Postępy germanizacyjne przekroczyły już Galicyę, starają się wziąć Białą, opanowują tereny przemysłowe w Zagłębiu krakowskim i t. d. Tępicieleńską akcyę germanizatorską odczuwamy jednak najdotkliwiej w Starej Piastowskiej ziemi, ujętą w system we wszystkich dziedzinach życia. Opanowawszy wszystkie bogactwa ziemi, chcą opanować i szkolnictwo. W tych warunkach ogół polski musi zespolić swe siły do potężnej odporności“.

Przemowę tę nagrodzono długimi oklaskami.

Sprawozdanie komisji skarbowej użyczyło także obszernego tematu do obrad. Stwierdzono, że dzięki pomocy ogółu sprawozdania rachunkowe w r. 1913 zamknięto nawet małą nadwyżką: dochody wyniosły 434,639, rozchody 381,115 kor., pozostało tedy 53,524 na najnagłębsze potrzeby na początek roku bieżącego. Te suche cyfry jednak nie mówią, ile ten budżet jednak na rok poprzedni obciążyć musiano, ile zadań nie spełniono, ile nauki dla dziatwy polskiej zabrakło. Dość powiedzieć, że nie wstawiono żadnej kwoty na żadną placówkę oświatową, choć życzenia, prośby a nawet błagania z rozlicznych stron ustawicznie do zarządu napływały. I z projektami na rok bieżący — tak samo. Jak najskromniej sformułowano projekty, a mimo to niedobór znaczny jest pewny i konieczne są starania o nowe dochody.

Postanowiono więc poczynić starania, aby t. zw. „dni Macierzy“ przecieć w całym szeregu miast odbyły się, aby apelować w dziennikach o zapisy i fundacje na Macierz, aby w najbliższym

czasie urządzić loteryę na cele oświatowe Szląska. Wszystkimi tymi projektami obarczone zarząd główny, któremu polecono również zastanowić się nad koniecznością ustanowienia stałego referenta dla organizacji oświaty pozaszkolnej.

To zakończyły obrady, przepelnione ufnością, że społeczeństwo polskie nie da upaść sprawie szkolnej na Szląsku.

## Fatalne przygody profesora.

Niewątpliwie, pisze „Kuryer Poranny“, ostatni świąteczny urlop nauczyciela gimnazjalnego z Łodzi, p. Dymitra Pochwerowa długo pozostanie w pamięci tego pedagoga, który, nawiasem mówiąc, ma rangę radcy dworu.

Ponieważ p. Pochwerow dotychczas nie znał Petersburga, przeto postanowił ferie świąt wielkanocnych poświęcić na poznanie bezpośrednio nadniewskiej stolicy.

Nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności po przybyciu do Petersburga p. Pochwerow padł ofiarą jakiegoś złodzieja, który ukradł mu nie tylko kuferek z rzeczami, ale również pugilares z dowodami osobistymi i gotówką.

Nie mając w Petersburgu nikogo znajomego, okradziony pedagog postanowił zwrócić się do policji o pomoc.

Jak się okazało, wykonanie tego pomysłu wydało dla pedagoga fatalne skutki, gdyż, zamiast udzielenia mu pomocy, policja petersburska, wobec braku dowodów osobistych, osadziła go w areszcie, postanawiając etapem odesłać Pochwerowa do miejsca stałego zamieszkania.

Pomimo prób i starań o wysłanie telegramu dla sprawdzenia jego tożsamości, p. Pochwerow w d. 23 kwietnia wraz z innymi więźniami wysłany został do Warszawy, gdzie go umieszczono w więzieniu przesyłkowym na Pradze, skąd miano odesłać go do Łodzi.

Nieszczęśliwy pedagog przypuszczał, że w Warszawie uda mu się przekonać władze więzienne o fatalnym zbiegu okoliczności i że po sprawdzeniu u kuratora okręgu naukowego wypuszczony będzie na wolność.

Ale i tym razem także spotkał go zawód, gdyż straż więzienna nie dopuściła go do naczelnika więzienia.

Po trzech dniach, o godz. 6 rano, gdy naczelnik więzienia spał jeszcze, wyprowadzono Pochwerowa na dziedziniec więzienny, gdzie go wraz z towarzyszącymi niedoli zakuto w kajdany,

a następnie z całą partją aresztantów, przeważnie złodziei pobytowych, przez III most przepędzono na stacyę towarową kolei wiedeńskiej, skąd w okratowanym więziennym wagonie odesłano do Łodzi.

Tutaj dopiero na trzeci dzień udało się p. Pochwerowowi odzyskać wolność.

Nieszczęśliwy pedagog, który pomimo kilkuniedniowego pobytu w Petersburgu, stolicy nie poznał, o przygodach swych złożył obszerny raport swej władzy, a ta zwróciła się z prośbą do kuratora okręgu naukowego o ujęcie się za pokrzywdzonym profesorem.

Na tej podstawie kurator warszawskiego okręgu naukowego zwrócił się do władz petersburskich, warszawskich i łódzkich z prośbą o przeprowadzenie dochodzenia w tej sprawie i o ukaranie odpowiednich funkcjonaryuszów za niewłaściwe obchodzenie się z urzędnikiem państwowym.

Szan. Prenumeratorów na Chojnach, alicy Rzgowskiej i przyległych zawiadamiamy, że Chołodrowicz przestał być naszym roznosicielem.

Od dziś „Rozwój“ doręczać będzie i inkasować należność za prenumeratę nowym roznosicielem. Chołodrowiczowi prosimy pieniędzy nie płacić.

Pp. prenumeratory, którym dziennik nie zostanie doręczony, proszeni są o składanie swych adresów w Administracji, ul. Spacerowa 41.

Adm. „ROZWOJU“.

### KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Borysława. Jubr o Więcymira.

TEATR MINIATUR z Warszawy (Cegielniana 54, dawniej „Urania“). Dziś i codziennie operetka p. t. „Stowik“ i komedia Langer'a p. t. „Tylko jedno słowo“ oraz część koncertowo-kabaretowa.

Codziennie 2 przedstawienia o godz. 8 i 10 wiecz.; w niedziele i święta cztery: o godz. 4-ej po poł., 6-ej, 8-ej i 10-ej wieczorem.

ZEBRANIA. Dziś ogólne roczne zebr. członków Tow. teatralnego o godz. pół do 9 wiecz. w II-im terminie (Cegielniana 65).

JUTRO MAJÓWKA dzieci Związku majowego.

MUZEUM NAUKI i SZTUKI (Piotrkowska nr. 9t) otwarte codziennie od godz. 4 po poł. do 10 wiecz., a w niedziele i święta od godziny 12 w południe do 10 wieczorem.

SALON SZTUKI artysty-malarza Karola Endego przy ul. Ewangelickiej № 5 otwarty codziennie od godziny 11 rano do 9 wieczorem.

Na zakąskę były bakalie i pierniki toruńskie. Chciwie jadł zgłodniały podzupek, a jeszcze ochotniej przypijał po tych przejściach i trwożkach.

— Pyszne a smakowite rzeczy nagromadziłeś, domine magister.

— Są to dary kupców z Prus i Gdańska, gdy przyjeżdżają po sól naszą, a kogóż mam chętniej niemi częstować jako gospodarz kopalni, jeśli nie waszą miłość, mości podzupku.

— A jakże z zydzem? — wspomnił sobie interes podzupek.

— Już przypięty i nie drgnie, — zaśmiał się bachmistrz, — dużo pracy i wysiłków nas to kosztowało, ale zmożliśmy go.

— Chciałbym obaczyć to miejsce.

— Jak podjesz wasza miłość, pójdziemy.

Po zjedzeniu i wypiciu kilku kubków wina, podzupek odzyskał swój zwykły humor i siły.

Bachmistrz zaprowadził go w głąb pieca próbnego i wskazał miejsce w ścianie, starannie i dokładnie obite belkami i deskami, na białości których jaskrawo odbijał czarny krzyż, znak ostrzegawczy ażeby tego miejsca nie ruszać.

Przy świetle pochodni bachmistrz baczenie przeglądał robotę, a spostrzegłszy w jednym miejscu ledwie widoczną szparę, przez którą sączyła się woda kroplami, rozkazał cieśli górniczemu:

— Bij tu klin w kspanę, bo z tych kropli strumyk urośnie.

Cieśla wziął klin dębowy, wybrał stosowne miejsce, wbił klin toporem, póki deska do deski szczelnie nie przylgnęła.

(D. C. A.).

80)

ARTUR GRUSZECKI

## KLEJNOT KORONY POLSKIEJ.

Powieść wielicka.

(Wazelkie prawa zastrzeżone).

(Ciąg dalszy — patrz № 115).

Ogarnęła ich nieprzebita ciemność. Szytgar ostrożnie posadził na ziemi podzupka i skrzesał ognia krzesiwem. Szukał latarki, ale znalazł ją podłączoną nie do użytku. Z kaczera tedy wyjął kaganek, poprawił kopystką knot i zapalił.

Właśnie podzupek otworzył oczy szeroko i spytał słabym głosem:

— Żyw-łi jestem?

— W zdrowiu i bezpieczeństwie... tylko co-kołwiek zemdlilo waszą miłość, ale co złe, już się skończyło.

— Radbym dostać się na świat.

— Niedługo czekać, a po drodze wasza miłość zobaczysz pana bachmistrza.

— A dobrze... tyłkom zestał, bom niezwy-czajny chodzić nad przepaściami.

— Teraz ich nie będzie, droga równa i bezpieczna. Chodźmy!

Dźwignął się podzupek, a widząc w ręku szytgara kaganek, spytał:

— A gdzie latarka?

— Uderzyłem o skałę... stukła się.

— Czy to żupna?

— Niel... Własna.

— Zawsze to szkoda... I tak ciemno, ten kaganek ledwie tli.

— Niedługa już droga.

Zdała spostrzegłi w chodniku ognisko jasne i kręcących się około niego ludzi.

Niewierski zgasił kaganek, schował do kaczera i zawołał:

— Szczęść Boże!

— Szczęść Boże! — odrzyknęto i dano znać bachmistrzowi, iż zbliża się szytgar Niewierski, którego poznano po głosie.

Bachmistrz, jako gospodarz kopalni, ruszył na powitanie podzupka i podając mu rękę, zawołał ochotczo:

— Szczęść Boże! Domine vice zuparius.

— Szczęść Boże! — odpowiedział z cicha, — srodzami sfatygowan.

— Widzę to; a którądy prowadziłeś jego miłość? — spojrział na szytgara.

— Według woli i rozkazu jego miłości, pana podzupka, krótszą, na przełaj.

— Wrogom moim nie życzę tej drogi, — westchnął podzupek.

— A tak, tak, uśmiechnął się bachmistrz, — kto drogi prostuje, ten w domu nie nocuje... Chodźmy bliżej do ognia, pewnoś nie tylko strudzony, panie podzupku, ale i głodny.

Krzyknął bachmistrz, ażeby podano ławę i stół. I jedno i drugie ustawiono, a stół prosty, z desek nieheblowanych został wkrótce nakryty dywanem i postawiono dwa gąsiory wina, zimne mięsiwa, talerze, kubki. Najpierw na wzmocnienie przypił bachmistrz gorzałką gdańską, ze słynnej w owym czasie gorzelnii gdańskiej: „Pod Łososiem“.

# KRONIKA

(—) **Spis ludności.** Dyrektor centralnego komitetu statystycznego ułożył budżet prowizoryczny drugiego ogólnopolskiego spisu ludności.

Cała robota, związana ze spisem skończona ma być do 14 stycznia r. 1921. Wykonanie go pochłonie 11,368,427 rb.

Opracowanie otrzymanych danych pochłonie 3,486,663 rb.

(a) **W sprawie podatku szpitalnego.** Na skutek rozporządzenia głównego zarządu do spraw gospodarstwa miejskiego, inspektorzy fabryczni w Łodzi otrzymali zawiadomienie od gubernialnej inspekcji fabrycznej, że członkowie kas chorych zwolnieni są od płacenia wszelkich podatków szpitalnych.

(a) **Statystyka upadłości.** Jak wykazują dane urzędowe, w ciągu pierwszych czterech miesięcy r. b. stycznia, lutego, marca i kwietnia — sąd okręgowy piotrkowski ogłosił upadłość 19 firmom, w tem 15 z Łodzi.

(a) **Powrót do pracy.** Przed kilku tygodniami robotnicy oddziału tokarni „tow. akc. Jona”, z powodu odmowy podniesienia im płacy zarobkowej o 50% za czas poza godzinami normalnymi t. j. od 6 do 8-ej wieczorem, porzucili zajęcia.

Administracja fabryki, nie mogąc pozostawić tokarni bezczynnej, wezwała robotników innych oddziałów, którzy stanęli przy warsztatach.

Strajkujący dowiedziawszy się o tem, powrócili do pracy na dawnych warunkach.

(a) **Strajk.** W fabryce portyer J. Goldharda, przy ulicy Mikołajewskiej nr. 29, wszyscy tkacze zastrajkowali z powodu odmowy podwyższenia im płacy zarobkowej od 20 do 30%.

(a) **Rozszerzenie fabryki.** Rząd gubernialny piotrkowski zezwolił p. Oskarowi Schweikertowi na rozszerzenie mechanicznej tkalni, przedziałni i niciarni, przy ulicy Pustej nr. 10.

(a) **Wyjazd gubernatora.** Gubernator piotrkowski, szambelan Jacewski wyjechał na dwumiesięczny urlop zagranicę.

(h) **Brak gipsu i cementu w Łodzi.** Na tynkowanie domów oraz na roboty sztukatorskie w Łodzi w ostatnich czasach zabrakło w składach łódzkich gipsu i cementu.

Koleje Warszawsko-Wiedeńska i Kałiska, jakkolwiek dostały do przewiezienia z fabryk te materiały, opóźniają się z dostawą.

Skutkiem tych braków ludzie stoją po parę dni bezczynnie.

(h) **Z browarów.** Konsumcja piwa z rokiem każdym się zmniejsza w naszym mieście.

Przed laty 5 browary sprzedawały piwa przeszło 2 miliony wiader, teraz, pomimo że kilka browarów zwinięto w mieście i okolicy, pozostałe browary sprzedają niecały milion wiader.

Konsumcja zmniejszyła się przeszło o milion wiader rocznie.

Byłoby rzeczą ciekawą zbadać przyczynę tego zjawiska.

(a) **O żydowskie szkoły elementarne.** Wobec uchwały zapadłej na zebraniu komisji szkolnych polskiej i niemieckiej w sprawie budowy specjalnych gmachów na szkoły, gmina żydowska zwróciła się do magistratu z prośbą o wydzielenie jej placu miejskiego przy ulicy Cegielnianej № 58, pod budowę gmachu na szkoły żydowskie, motywując prośbę swoją tem, że członkowie gminy, narówni z innymi placą składki na utrzymanie szkół ogólnych miejskich, a lokale szkolne znajdują się w stanie opłakany.

(a) **Dochód z „Kwiatka”.** Sprawozdanie z urzędzonego dnia „kwiatka” na zakład w Kochanówce, wykazuje, że ze sprzedaży kwiatka osiągnięto rb. 5585, z ofiar zebranych przez komitet pań rb. 6500, drobne wpływy rb. 30, czyli razem rb. 12115, wydatki zaś uczyniły rb. 1063, zatem czysty zysk stanowi rb. 11051, który zasilił poważnie kasę „Kochanówki”.

(e) **Wycieczki wczorajsze.** W dniu wczorajszym dzięki pięknej pogodzie odbyło się bardzo wiele wycieczek poza miasto. Pomimo zwiększo-

nej liczby pociągów na kolejkach podjazdowych, na wagonach panował wielki ścisk.

Na kolei fabryczno-łódzkiej również brakło miejsc w wagonach.

(a) **Wyścigi konne.** Pierwsze w tym sezonie wyścigi konne w Rudzie Pabianickiej odbędą się dnia 14 czerwca r. b.

Serya wyścigowa obejmie 5 dni.

(e) **Zabawa na „Gniazdo”.** Wczoraj w ogrodzie „Wenecya” przy szosie pabianickiej odbyła się zabawa, połączona z tombolą, na rzecz Tow. opieki nad dziećmi p. n. „Gniazdo”.

W zabawie tej wzięła udział klasa robotnicza i rzemieślnicza, które umieją odczuć dołę sierocą i chętnie niosą na jej cel ofiary. Inteligencji było stosunkowo bardzo niewiele.

Wogóle w ogrodzie znalazło się około 2-ch tysięcy osób, które bawiły się doskonale atrakcjami, jakie zgotował im niestrudzony komitet „Gniazda”.

Jedną z takich atrakcyj był skok z wieży do wody młodzieńca zawiązanego w worek obłany płynem i podpalony. Skok tego palącego się człowieka wywołał wielkie wrażenie, po upadku bowiem... począł tonąć i straż dopiero na łodziach przyszła mu z pomocą.

Na tomboli krowę wygrał robotnik Jan Łuszcz, zamieszkały przy ul. Żabiej nr. 13. Wygrana ta wprowadziła go w kłopot, mieszka bowiem na pięttrze i nie posiada pomieszczenia, w którymby mógłby pomieścić „wygraną”. Rower wygrała jedna z robotnic fabrycznych i również wygraną grubo była zakłopotana.

Wogóle zabawa, dzięki średniozamożnej klasie robotniczej, udała się bardzo dobrze i zasiliła niewątpliwie poważnie kasę „Gniazda”.

(a) **W sprawie zjazdu techników polskich.** Z inicjatywy prezesa stow. techników warszaw., p. Drzewieckiego i prezesa muzeum przemysłowego p. W. Kiślańskiego organizuje się w roku 1915 ogólny zjazd techników polskich w Warszawie, na co uzyskano pozwolenie ministerium spraw wewnętrznych.

Organizatorzy pragną, aby projektowany zjazd objął jaknajszersze kręgi, zwrócili się do pomniejszych stw, między innymi do stw. techników w Łodzi, z prośbą o wzięcie udziału, przy czem położono nacisk na reprezentację działu przemysłu włóknistego.

W ubiegły piątek, w lokalu stow. techników przy ul. Spacerowej № 21, odbyło się zebranie członków, obszernie omawiano sprawę przyszłego zjazdu i wybrano trzy komisje: komisję ogólną, która bezpośrednio porozumiewać się będzie z zarządem zjazdu, komisję kolorystyczną oraz przedziałniczą i tkacką.

W skład pierwszej weszli pp. B. Michelis, F. Hirsberg, T. Sułowski i Wołkowicz; do drugiej wybrano pp. W. Tymowskiego i L. Tochtermana; do trzeciej pp. F. Przedpełskiego, B. Wołkowskiego, E. Rosenthala i Monitza.

Zaprojektowano także utworzyć komisję ruchu fabrycznego.

Komisje mają prawo kooptacji.

(a) **Zamknięcie stow. sportowych.** Komisja gubernialna do spraw stowarzyszeń i związków, na ostatniem posiedzeniu w Piotrkowie, z udziałem przedstawicieli kilku stowarzyszeń sportowych, dla udzielenia żądanych wyjaśnień, postanowiła zamknąć: łódzkie Stow. sportowo-gimnastyczne, przy ul. Zakątnel nr. 80, z którym złączone były Stow. „John”, „Achilles”, liczące przeszło 500 członków, oraz „Siła” przy ulicy Mikołajewskiej nr. 54, liczące 300 członków i żubardzkie stow. sportowe „Dąb”, liczące przeszło 200 członków.

(a) **Zabronione zebranie.** Policmajster m. Łodzi odmówił zarządowi stow. zawodowego robotników przemysłu włóknistego „Praca” odbycia wczoraj zebrania zarządu z udziałem 5-ciu delegatów oddziałów: Pabianic, Częstochowy, Zawiercia, Żyrardowa i Tomaszowa.

Na zebraniu omawiana miała być sprawa opracowania regulaminu wewnętrznego.

(a) **Odłożone zebranie.** Zapowiedziane na sobotę ubiegłą, na godz. 9 wiecz. zebranie ogólne nadzwyczajne stow. robotników przemysłu włóknistego z powodu niedostatecznej liczby członków zostało odwołane.

Następne zebranie odbędzie się za dwa tygodnie.

(a) **Ze stow. robotników przemysłu pluszowego.** Zapowiedziane na wczoraj ogólne zebranie kwartalne stow. zawodowego robotników przemysłu pluszowego, przy ul. Widzewskiej nr. 139 nie doszło do skutku z powodu nieprzybycia dostatecznej liczby członków.

Następne zebranie odbędzie się za dwa tygodnie.

(h) **Z fabryki H. Schläego.** Na ogólnem zebraniu kasy chorych zatwierdzono sprawozdanie z wpływów 2,263 rb. 66 kop. i w tej samej sumie wydatków na rok 1913.

Towarzystwo akcyjne na cel kasy chorych ofiarowało 1,000 rb. Kasa chorych posiada gotówką 205 rb. 54 k. i w banku wołżańsko-kamskim 2,200 rb., ogółem 2405 rb. 54 kop.

Postanowiono odpisać na kapitał zapasowy 5 proc. — 180 rb., na udzielenie zapomóg członkom kasy — 1680 rb., na zapomogi dla ich rodzin i pomoc lekarską — 140 rb., wynagrodzenie dla zarządu kasy 500 rb., którego to wynagrodzenia zarząd się zrzekł i drobne wydatki — 100 rb.

Postanowiono rozmiar obecnych zapomóg nadal pozostawić bez zmiany, mianowicie: na wypadek choroby lub w razie połogu wydawać zapomogę do połowy zarobku, wydawać zapomogi także na święta oraz w dni przerwy pracy fabrycznej, w razie śmierci uczestnika kasy wydawać w rozmiarze 20-krotnego dziennego zarobku. Na pogrzeb członków rodziny: dla żony 12 rb., dla dzieci 8 rb. Członkom rodzin, ojcom i matkom, będącym na utrzymaniu uczestnika kasy, udzielać pomocy lekarskiej na rachunek kasy. Za lekarstwa dla członków rodziny płaci kasa.

(a) **Ze Stowarzyszenia „Praca”.** Dzięki zabiegom zarząd Stowarz. robotników przemysłu włóknistego „Praca”, biblioteka została powiększona przez zakup nowych dzieł treści naukowej za 156 rb.

Obecnie biblioteka liczy 371 dzieł o 1,500 tomach, a wartość ich stanowi około 2,000 rubli.

(a) **Ze związku metalowców.** Wczoraj, w lokalu przy ulicy Konstakowskiej № 5, odbyło się ogólne zebranie członków związku zawodowego robotników przemysłu metalowego gub. piotrkowskiej.

Zebranie zagał p. Kott, poczem na przewodniczącego powołano p. Jana Czeczotę, który zaprosił na asesorów pp.: Rajskiego i Ostrowskiego a na sekretarza p. Izdebskiego.

Odczytane sprawozdanie za rok 1913 wykazuje iż członków liczy związek 500, łącznie zaś z oddziałami w Sosnowcu, Zawierciu, Dębowej Górze i Dąbrowie — 1027.

Dochody stanowiły rb. 2590 kop. 57, wydatki zaś rb. 1707 kop. 86, pozostało w kasie rb. 882 kop. 71.

Następnie odczytano i przyjęto regulaminy biura pośrednictwa pracy, sądu koleżeńkiego, zarządu i komisji rewizyjnej.

W końcu zarządzono wybory. Do sądu koleżeńkiego wybrani zostali pp.: J. Kurzyński, Fr. Mączyński, Wł. Rosiński, T. Orłowski, J. Sobolewski oraz jako zastępcy pp.: W. Baer, W. Pogodziński, St. Skrzypicki.

Do zarządu biura pośrednictwa pracy weszli pp.: St. Winiarski, M. Titenkow, D. Kopka, K. Chojnacki, J. Osiński, jako zastępcy pp.: A. Pilarski, A. Rels i B. Tołkacz.

(a) **Z klubu rzemieślniczego.** Na wczorajszym zebraniu Klubu rzemieślniczego, w lokalu przy ul. Zawadzkiej nr. 5, postanowiono wyjednać u władzy zmianę ustawy w tym duchu, aby można było: zorganizować sąd polubowny, utworzyć kasę wzajemnego ubezpieczenia na wypadek śmierci, założyć biuro pośrednictwa pracy, wreszcie otworzyć kursy techniczne.

(x) **Sprawozdanie z działalności „Kropki mleka”** w okresie od 1 stycznia do 31 grudnia 1914 roku.

Przyjęto do ambulatorium dzieci — 829 (w tej liczbie jednorazowo dzieci — 281).

W liczbie przyjętych było: dzieci zdrowych 24, chorych — 805.

Dzieci z karmieniem naturalnem — 165, mieszanem — 504, sztucznem — 160.

Przyrost wagi stwierdzono u 454 dzieci.

Podług wieku było: dzieci między 1 a 3 mies. życia — 147, między 3 a 6 mies. — 194.

między 6 a 12 — 362, między 1 a 2 rokiem życia — 126.

Podług zajęć rodziców: dzieci robotników 161, rzemieślników — 219, drobnych handlarzy 449.

Sprawozdanie z okresu od 1 stycznia 1914 roku do 1 kwietnia 1914 r.

Przyjęto w ambulatoryum dzieci — 243. W tej liczbie dzieci zdrowych — 14, chorych — 229.

Dzieci z karmieniem naturalnym — 61, mieszanym — 150, sztucznym — 32.

Przyrost wagi stwierdzono u 189 dzieci.

Podług wieku było: dzieci w 1 mies. życia 20, między 1 a 3 — 54, między 3 a 6 — 61, między 6 a 12 — 91, między 1 a 2 rokiem życia — 17.

Podług zajęć rodziców: dzieci robotników 112, rzemieślników — 78, drobnych handlarzy 49, z innych sfer — 4.

(h) **Budowa kościoła św. Wojciecha w Chojnach.** W swoim czasie donosiliśmy, że firma Nestler i Ferenbach wystąpiła sądowo nie o zwrot kosztów poniesionych na budowę kościoła św. Wojciecha w Chojnach.

W ubiegłym tygodniu wypłacono jej 40,000 rb., w skutek czego firma Nestler i Ferenbach cofnęła skargę z izby sądowej warszawskiej.

Do wykończenia wewnętrznej strony kościoła pozostała budowa częściowa sklepienia, ułożenie posadzki, budowa ołtarza, na co potrzeba około 20,000 rb. Niewątpliwie i na ten wydatek parafianie się zdobędą.

(h) **Z Chojen.** Grono przemysłowców miejscowych i obywateli wystąpiło z prośbą do gubernatora piotrkowskiego o przeprowadzenie studyów, w celu budowy linii tramwajowej od Górnego Rynku w Łodzi przez ul. Rzgowską do Starych Chojen.

Kolej obwodowa Łódź-Chojny z rokiem każdym się rozwija: ruch tranzytowy, towarowy i osobowy, jak również i przemysł w tej okolicy, oraz handel z dniem każdym wzrasta iście na sposób amerykański.

Tagiść zaś mieszkań w sąsiednich wioskach (Dąbrowa, Julianów, Józefów i Nowe-Chojny) sprowadza liczną zastępy klasy robotniczej, przezwyczajnie pracującej w fabrykach łódzkich.

Brak taniej, łatwej komunikacji z Chojnami daje się tym osiedleńcom odczuwać dotkliwie i staje na przeszkodzie rozwojowi tej okolicy.

(—) **Konkurs na utwór choralny.** Lwowski chór technicki z okazji 10-letniego jubileuszu ogłasza konkurs na utwór choralny męski „a capella” oryginalny, dotyczący gdzieś nie śpiewany, ani drukami wydany, dowolnej wielkości i o tekście polskim.

Pierwsza nagroda wynosi 200 koron, druga 100 koron.

Utwory zaopatrzone godłem w zamkniętej kopercie nadsyłać należy do dnia 31 sierpnia b. r. pod adresem: „Chór technicki” — Lwów — Politechnika.

(e) **Aresztowanie na granicy.** W tych dniach pociągiem osobowym przywieziono do Piotrkowa 42 osoby płci obu, aresztowane na granicy w okolicy Sosnowca, które niesumienne agent podjął się przeprowadzić bez paszportów i zaangażował je do robót polnych w Prusach. Ludzie ci, pochodzący z różnych powiatów gubernii piotrkowskiej, znajdują się obecnie w areszcie policyjnym w Piotrkowie i będą odesłani do miejsc urodzenia.

(h) **Ogłędziny.** W sobotę komisja budowlana w południe zwiedzała nowobudujący się dom przy ul. Zgierskiej nr. 13, którego podwórce całe zostało zalane ściekami rynsztokowymi wskutek zatkania się kanału.

Z tej samej przyczyny na ulicy Łagiewnickiej nie można przejść po chodniku. Gdyby deszcze w tych dniach padały, byłaby zalana cała ulica Łagiewnicka. Woda z rynsztoków wystąpiła na przeciwko targów z jarzynami, udzielając jarzynom szkodliwej woni, a może i bakterij chorobotwórczych.

Komisja zaleciła oczyścić kanał. Zapewne w bieżącym tygodniu czynność ta będzie zafatwiona.

(a) **Usiłowanie rabunku.** Wczoraj, około g. 1-ej w nocy, nieznani złodzieje, przesadziwszy parkan okalający nieruchomości przy szosie pabianickiej, przy tak zwanym „Kuraku”, dotarli

do domu, w którym mieści się sklep monopolowy.

Tutaj złodzieje zaczęli wybijać otwór w ścianie domu, którego tylna część wychodzi na ogród.

Właściciel domu, Stanisław Szeligowski usłyszawszy hałas i chcąc się dowiedzieć o jego przyczynie zeszedł z drugiego na pierwsze piętro, gdzie znajdował się próżny pokój i stąd przez okno spostrzegł kilku młodych ludzi zajętych wybijaniem otworu w murze, ażeby tą drogą dostać się do sklepu monopolowego. Szeligowski widząc to, dał kilkanaście strzałów z rewolweru.

Społoszeni strzałami złodzieje zbiegli, pozostawiając narzędzia „pracy” i worki.

Pościg policyjny za złodziejami nie odniósł skutku.

(a) **Ogłędziny komisji.** Komisja techniczno-budowlana przy magistracie dokonała w tych dniach oględzin następujących nieruchomości: przy ul. Pańskiej № 54, gdzie Salomon Lewin zamierza urządzić skład farb, maki kartonowej, gipsu i t. d. Komisja uznała projektowany budynek parterowy za odpowiedni; przy ul. Długiej № 60, gdzie Stefan Angerstein postanowił na placu wybudować parterowy budynek dla pomieszczenia szarpaczy. Komisja nie znalazła ku temu żadnych przeszkód; przy ul. Konstancyjskiej № 30, posiadłości Michała Flatto, gdzie dzierżawca zamierza na parterze 3-piętrowej oficyny urządzić fabrykę giłz do papierosów. Komisja uznała pomieszczenie za odpowiednie, z warunkiem, aby motor był zabezpieczony oraz zaprowadzone hydranty, nadto, aby drzwi, prowadzące do mieszkania prywatnego, były zamurowane; przy ul. Konstancyjskiej № 14, gdzie istnieją kąpiele i łaznie parowe Auerbacha i Szpilbauma. Komisja nie znalazła przeszkód do dalszego prowadzenia zakładu; przy ul. Piotrkowskiej № 85, gdzie w posesji Kindermana, dzierżawca Abram Groszowił zamierza urządzić fabrykę watoliny. Komisja uznała, iż pomieszczenie odpowiada wymaganym warunkom, polecając jednak urządzić hydranty i aparaty do gaszenia ognia, nadto w salach roboczych ustawić piece kałlane i zaprowadzić wentylację elektryczną, a schody drewniane zamienić na żelazne.

(a) **O podpalenie fabryki.** W czerwcu drugi wydział karny sądu okręgowego piotrkowskiego rozpatrywać będzie sprawę braci Kligierów, oskarżonych o podpalenie fabryki przy ul. Smugowej № 9 w roku ubiegłym.

Ponieważ bracia Kligier, wypuszczeni za kaucją na wolność, zbiegli do Ameryki, na ławie oskarżonych zasiadać byli pracownicy administracji fabrycznej, jako wtajemniczeni w sprawę podpalenia.

Jako obrońca atamie adwokat przysięgły Cybulski z Piotrkowa.

(a) **Z sądu gminnego.** Sędzia gminny III-go okręgu powiatu łódzkiego, rozpatrzywszy sprawę Jankóba i Józefa Dębowski, oskarżonych o potajemną sprzedaż wódki, skazał ich po 20 rubli grzywny lub po 6 dni aresztu.

(h) **Pożar.** Wczoraj o godz. 9-ej wieczorem przy ul. Brzezińskiej № 11 i 13 zapaliły się komórki. Do ognia pośpieszyły 1-szy oddział straży ogniowej ochotniczej i staż miejska, które w dwie godziny ogień ugasiły.

Przyczyna ognia niewiadoma. Straty wynoszą około 1,000 rb.

(a) **Z życia „młodej młodzieży”.** Od dłuższego czasu w kabaretach łódzkich i pierwszorzędnych restauracjach był stale pełen młodzieńców, synów obywateli i przemysłowców tutejszego X., zajmujący skromną posesję w jednej z instytucji finansowych. Zaniędrywał on często swe obowiązki, skutkiem czego wydalono go z posady i młodzieniec znalazł się na bruku.

Przyzwyczajony do życia hulawczego, nie mógł się pogodzić na razie z losem i prowadził dalej życie hulawcze w gronie różnych podejrzanych osobników i dam z półwiatka, czerpiąc na to z kasy swego papy.

Lecz i ojciec naręcznie odmówił pieniędzy na hulanki. Młodzieniec postanowił zdobyć gotówkę i w tym celu za poradą jednego ze swych towarzyszy udał się do Warszawy do niejakiego S. P., zamieszkałego przy ul. Twardej № 15, od którego, jak sam zeznaje, będąc aresztowany, otrzymał rb. 300, podpisawszy na wekslach na samą aż rb. 4,500 swego ojca.

Weksle te poszły do protestu, lecz zostały zakwestyonowane podpisy. P. wobec tego zwrócił się do policyjki, która młodzieńca aresztowała i cała historia wyszła na jaw.

Podobno P. ma już taką sprawę w Warszawie za identyczną transakcją pieniężną z synem jednego z tułajszych większych przemysłowców.

(p) **Napady.** W sobotę późnym wieczorem na ulicy Benedykta 89, Kazimierz Duszkiewicz, malarz, lat 21, uderzony został przez nieznanego opryska nożem w plecy.

Po nałożeniu mu opatrunku na miejscu wypadku przez lekarza Pogotowia, w stanie ciężkim odwieziono go do szpitala Poznańskich.

— Prawie o tej samej godzinie u zbiegu ulic Przejazd i Mikołajewskiej Helena Kowalska, szwaczka, lat 16, została napađnięta, przyczem nożem zadano jej ranę w brzuch.

Ranę opatrzył lekarz Pogotowia.

(a) **Sprzeniewierzenie.** W składzie maszyn firmy „Samson Perta”, przy ul. Piotrkowskiej № 109, prac. od dłuższego czasu w charakterze agenta i inkasenta niejaki Antoni Włodarczyk, lat 34, zamiesz-

kały przy ul. Sosnowej № 3. Przed kilku tygodniami Włodarczyk nagle przestał przychodzić do firmy, zaczęto więc sprawdzać rachunki. Stwierdzono, że W. przywłaszczzył sobie około 300 rb. oraz sprzedał maszynę, wartości 105 rubli, a pobrane pieniądze roztrwonil.

Aresztowany Włodarczyk przyznał się do winy; osadzono go w więzieniu.

(p) **W maszynie.** W sobotę w fabryce przy ul. Grabowej № 9, Józef Pawlicki, robotnik fabryczny, lat 17, w maszynie, na której pracował, odniósł obcięcie środkowego palca u prawej ręki.

Pierwszy opatrunek na miejscu wypadku nałożył mu lekarz Pogotowia.

(p) **Z rusztowania.** W sobotę na ul. Lipowej Nr. 40 Robert Henig, lat 26 i Antoni Poniszko, lat 40, mularze, pracując na budowlu spadli z rusztowania z wysokości 1-go piętra.

Upadek był dość szczęśliwy, obaj bowiem odnieśli tylko lżejsze rany głowy, czoła i twarzy.

Rany opatrzył lekarz Pogotowia.

(p) **Zamach samobójczy.** Na ulicy Przejazd № 46 Józefa S., lat 30, bez zajęcia i mieszkania, w dniu wczorajszym w bramie domu usiłowała otruć się eterem.

Niebezpieczeństwo usunął lekarz Pogotowia.

(p) **Z hustawki.** Wczoraj na ul. Mikołajewskiej № 5 Stefania Pisakowska, córka woźnego, lat 7, spadła z hustawki i złamała prawe przedramię.

Pierwszy opatrunek nałożył jej lekarz Pogotowia.

(p) **Śmiertelny upadek.** Na ul. Rejtera № 24 Józef Olezak, syn robotnika fabrycznego, lat 2, wypadł z okna II-go piętra na bruk, przyczem doznał pęknięcia czaszki.

Lekarz Pogotowia zastał malca w agonii, który w pół godziny zmarł.

\*

(a) **Parcelacja części majątku Łagiewnicki.** Zarząd majątku Łagiewnicki, własność p. bar. J. Heinzla, zamierza wkrótce przystąpić do rozparcelowania na działki i place północnej części majątku, ciągnącej się od Krzywia do Modrzewia poza kościół łagiewnicki. Przestrzeń ta obejmuje kilka włók.

(a) **Zalegalizowana ustawa.** Władze zalegalizowały ustawę kasy pomocy prac. Tow. akc. „Lorentz i Krusche” w Zgierzu.

W myśl ustawy do kasy należeć będą wszyscy pracownicy firmy, pobierający pensje miesięczne.

(a) **Ze zgierskiej tkalni udziałowej.** Onegdaj w lokalu własnym przy ul. Zegrzańskiej w Zgierzu, pod przewodnictwem p. M. Gallonia, odbyło się roczne zebranie ogólne członków zgierskiej tkalni udziałowej.

Z ogólnej liczby 25 członków, przybyło 16 posiadających prawo 13 głosów.

Według sprawozdania suma wkładów wynosi 12.458 rb.

W r. z. tkalnia licząca 13 warsztatów mechanicznych, wyrobiła towarów na własny rachunek za 12.000 rb. Za tkanie towarów obcych otrzymano w tym czasie 9.813 rb.

Obrót w sklepie galanteryjnym, utrzymywanym przez Tow. tkalni udziałowej, wyniósł w r. z. 7.348 rb. 13 k.

Czystego zysku z tkalni i ze sklepu osiągnięto w okresie sprawozdawczym—650 rb. Z sumy tej skreślono na straty r. 1912—rb. 415, czyli, że rzeczywista suma zysku wyniosła za r. z. 235 rb.

Dywidendy uchwalono 2%.

(a) **Kasy chorych w Zgierzu.** W sobotę ubiegłą, w fabryce Tow. akc. zgierskiej man. baw. odbyło się zebranie ogólne pełnomocników kasy chorych.

Kasa ta powstała 16 lipca r. z. i liczy obecnie 730 członków.

Od początku działalności kasy do d. 23 b. m. wpływ wyniósł 1.246 rb. 53 kop., w tem 497 rb. 84 kop. wpłat firmy. Z ogólnej sumy wpływów wydatkowano: na zapomogi 290 rub. 60 kop., na kapitał zapasowy odliczono—64 rb. 20 kop.; reszta t. j. 771 rb. 23 k., stanowi gotówkę kasy.

Sprawozdanie to zatwierdzono. Następnie powzięto następujące uchwały:

1) Zapomogi wypłacać nie od 4 ale od 1 d. choroby; 2) opłacać pomoc lekarską i lekarstwa dla żon członków i ich dzieci do lat 15; 3) na pogrzeby żon wypłacać 15 rb., dzieci do lat 15—8 rb., a na pogrzeb ojca lub matki—od 5 do 10 rb. zależnie od tego czy w rodzinie jest więcej rodzeństwa zarobkującego.

Do zarządu wszedł p. p. M. Bigoszewski, J. Kaleta i A. Sztetinke, jako członkowie oraz zastępcy: W. Kowalczyk, A. Wagner i M. Kolesa.

Nadto do zarządu weszło 2 oficyalistów ze strony firmy.

Komisję rewizyjną stanowią p. p.: W. Chwiąkowski, A. Przytułski i E. Brylska, oraz 3 zastępców.

(a) **Cyklści pabianiccy.** Na posiedzeniu świeżo obranego zarządu Tow. cyklistów w Pabianicach podzielono między sobą czynności w sposób następujący:

Prezes Jan Jankowski, wice-prezes—R. Szefer, sekretarz—L. Makowski, jego zastępca p. J. Streich, skarbnik—W. Rowiński, jego zastępca—A. Preiss; gospodarz T. Dietrich; przewodniczący komisji sportowej—Wł. Szumarowski; pierwszy kapitan—A. Jankowski; drugi kapitan—T. Wittich; trzeci kapitan—W. Kiełczewski.

(a) **Groźny pożar.** We wsi Szenkielów, powiatu wieluńskiego, wynikł groźny pożar. Państwą ognia padło kilkadziesiąt zagród. W płomieniach znalazło śmierć 2 mężczyzn i 5 dzieci, nadto 10 koni, 60 krów, kilkanaście sztuk cieląt i trzoda chlewna. Straty są znaczne.

(e) **Z więzienia piotrkowskiego.** Obecnie w więzieniu piotrkowskim liczba więźniów znacznie się zmniejszyła. W dniu wczorajszym znajdowało się 1,117 więźniów, w tej liczbie 139 kobiet.

(a) **Bazrobocie.** W fabryce „La Czenstochovienne“ w Częstochowie, porzuciło pracę kilkaset robotników przędzalni, z powodu odmowy administracji podwyższenia płacy zarobkowej.

## WIELKI POŻAR.

W ubiegłą sobotę wynikł pożar w starożytnej osadzie Grocholice, pod Piotrkowem.

Ogień ukazał się u rzeźnika zamieszkałego w domu Przedborskiego. Płomienie szybko przerzuciły się na sąsiednie posesye i podrywane wiatrem objęły całą połać osady.

Spłonęło 200 domów mieszkalnych, plebania kościoła katolickiego, urząd gminny i synagoga.

W ogniu znalazły śmierć: w podeszłym wieku mężczyzna, kobieta i dwoje dzieci chrześcijan.

Setki rodzin pozostały bez dachu.

Tkacze zarobni, którzy wyrabiali towar dla Bełchatowa stracili całe swoje mienie. Wartość spalonego towaru stanowi około 30,000 rubli. Ogólne straty wynoszą do 1 miliona rb.

Ratunek niosła straż ogniowa z Bełchatowa; Kamińska i innych miejscowości.

Zorganizował się Bełchatowie komitet pomocy dla pogorzalców. Dostarczył on zapasy artykułów spożywczych. (a)

## Proces ord. J. Bispinga.

Zainteresowanie się procesem ord. Bispinga, jak było zresztą do przewidzenia, słabnie. Sprawa mimo sześciomiesięcznego trwania i przesłuchania wielu i to bardzo ważnych świadków nie posunęła się ani o krok naprzód. Nie wyjaśniły jej też ani sobotnie, ani wczorajsze przesłuchanie świadków.

Z zeznań tych wymenić należy tylko jedno, świadka Feliksa Więckiego, tragarza ze stacyi Teresin, który z całą stanowczością zeznał, że słyszał strzały o godz. 2-jej m. 35. Czas ten pamięta dokładnie dlatego, że tuż po strzałach popatrzył na zegarek, który tę wtedy godzinę wskazywał.

Dziewczęta wiejskie, jakie przesłuchiwano, na okoliczność, o której porze słyszały strzały i ile czasu minęło między jednym a drugim, kwestyi tej nie zdołały wyjaśnić zupełnie.

Świadkowie ze sfery, z której pochodzi oskarżony, zeznawali na ogół bardzo powściągliwie, cedząc wyrazy i strzegąc się w zeznaniach wszelkiego zabarwienia osobistego.

Wyjątek w tym względzie stanowiło tylko zeznanie jednej z osób bliskich zabitemu księciu, w którym jednak wyraźnie przebijała się niechęć osobista.

Przeciwko zeznaniu temu energicznie protestował oskarżony, nazywając je świadomym i celowym mijaniem się „z prawdą“.

Wogóle cała sprawa, jak dotychczas, tonie tylko w mgłę różnych dociekań i przypuszczeń.

Dzisiejsze posiedzenie w sprawie Bispinga rozpoczęło się o godz. 10 min. 40.

Pierwszy świadek, robotnik Kwiatkowski nie zeznał nic ważnego.

Następny świadek, Stanisław Michałowski, ustala, że spotkał księcia na Białym Mostku o godz. 2 m. 45, a więc o kwadrans później, niż inni świadkowie określają czas, kiedy rozległy się strzały i krzyki w parku.

Po nic nieznaczących wreszcie zeznaniach świadka Wł. Kowalczyka, windziarza domu przy ul. Hortensyi № 3 w Warszawie rozpoczął zeznanie szofer księcia, Mikołajczyk, który od pana swego zawoził blankiety wekslowe do ord. Bispinga.

Godz. 1 m. 30 przesłuchiwanie trwa w dalszym ciągu.

## Z WARSZAWY.

\* **Wystawa weterynaryjna.**

Na wczorajszym zebraniu członków warszawskiego Towarzystwa weterynaryjnego omawiano między innymi projekt wystawy weterynaryjnej w roku przyszłym. Wystawa będzie miała charakter dydaktyczny i pouczający, szczególnie w zastosowaniu do rolnictwa; obejmie ona działy: zwierzęcy, drobiu i ryb, anatomię patologiczną, bakteriologię, pasorzytologię—dział najciekawszy, a u nas najbardziej zaniedbany, choroby drobiu i zwierząt, choroby zaraźliwe, lecznictwo, dział mięsa i jego konsumpcję, statystykę, higienę i t. d.

## Z KRÓLESTWA.

**Zabity przez kłusownika.** W Jasionnie pod Błaszczkami w gub. kaliskiej w dobrach pp. Załuskowskich, kłusownik zastrzelił młodego ogrodnika, który osierocił żonę z 6-em drobnymi dziećmi.

Morderca zbrodnię popełnił przez zemstę.

**Zabity przez pociąg.** Nocy onegdajszej, dróżnik obchodowy, znalazł pomiędzy stacyami Nasielsk i Pomiechówek, na 75 wiorście, zwłoki młodej kobiety, przecięte kołami pociągu na dwoje. Przy zabitej nie znaleziono żadnych dowodów, stwierdzających tożsamość zabitej.

## Z LITWY I RUSI.

**Sprawa prasowa.** Redaktor popularnego tygodnika wileńskiego „Wiadomości Ilustrowane“, K. Próchnik, został oddany pod sąd izby sądowej z mocy 1 p. 129 art. kodeksu karnego za wydrukowanie w Nr. 16 pisma artykułu i wiersza jakoby podburzających do działalności buntowniczej.

**Pożar miasteczka.** W miasteczku Kroki, w pow. kowieńskim wybuchł wczoraj groźny pożar. Z 220 domów spłonęło 107. Są także ofiary w ludziach. Kościół i klasztor, zbudowane z drzewa, cudem ocalały. Około 200 rodzin, przeważnie żydów, pozostało bez dachu nad głową. Zawiązał się komitet w celu niesienia pomocy pogorzalcem.

## Z dzielnic polskich.

**Z KRAKOWA.** Ech a defraudacyi na pocztach. W związku ze znaną defraudacją około 200 tys. kor., dokonaną przez urzędnika poczty, Wilczka, aresztowano onegdaj jego żonę oraz dwu współników kradzieży.

Jednego aresztowano w Krakowie, drugiego we Lwowie.

**ZÉ LWOWA.** Rezultat ankiety. Ankieta szkolnej rady krajowej w sprawie zarobkowej pracy uznała jedynie, że ograniczona praca fizyczna uczniów szkół średnich na feryach, zachowująca granice i charakter sportu umiarkowanego, jest pożyteczną i wskazaną.

4,000 zarobkujących uczniów szkół średnich zarabia 100,000 koron.

## Groźne położenie w Albanii,

(Tel. „Rozwoju“).

Wiedeń, 25 maja.

Położenie w Albanii pogorszyła się znowu i to w sposób bardzo niekorzystny dla księcia Wieda.

Zandarmerya albańska pod dowództwem oficerów holenderskich, w walce z powstańcami, poniosła gwałtowną klęskę. Oficerowie dostali się do niewoli.

Zwycięzcy ruszyli wtedy na Durazzo. Książę Wied w obawie o życie swoje i rodziny schronił się na pokład włoskiego okrętu „Minurata“.

Wieczorem wkroczyła do stolicy delegacja powstańców i zażądała widzenia się z księciem. Książę w towarzystwie sztabu wysiadł wtedy na ląd i udał się do powstańców, którzy zażądali zaprzestania wrogich kroków. Książę na to zgodził się.

W ślad za mężem swym, udała się także na ląd zona księcia. Natomiast dzieci pozostały jeszcze na okręcie „Murata“.

Małoduszność księcia Wieda, który w krytycznej chwili uciekł na pokład statku, sprawiła tu jaknajgorsze wrażenie i odwróciła od niego malisorów, na których jedynie mógł polegać.

Wiedeń, 25 maja (wł.) Pisma tutejsze donoszą, że zajścia w Albanii zaskoczyły dyplomację tutejszą zniechęca i wywołały niebywałe zamieszanie w sferach rządowych.

„Zeit“ informuje na podstawie wiadomości ze sfer rządowych, że uchodzi za rzecz pewną, iż obecnie nastąpi interwencja wszystkich mocarstw w Albanii.

Armia austriacka i włoska będą częściowo zmobilizowane i wzmocnione.

Białogród, 25 maja (wł.) Otrzymało tu z Wiednia wiadomość, że rząd austriacki przyśpieszył mobilizację rezerwistów 1-szej klasy.

Fakt ten uważany jest w tutejszych kołach dyplomatycznych za oznakę rychłego już zajęcia Albanii przez wojska austriackie.

## Wybryki sufrażystek.

(Tel. „Rozwoju“).

Londyn, 25 maja.

Jak zwykle w niedzielę, tak i wczoraj sufrażystki dopuściły się szeregu burzliwych awantur. 5 sufrażystek wpadło do tunu w New Castle. „Dzielne“ kobiety zmusiły księdza do zaprzestania kazania, poczem jedna z nich dostała się na ambonę i zaczęła wygłaszać swoje „kazanie“. Oburzeni wierni wyrzucili z kościoła rozwścieczone baby, nie przyszło to jednak łatwo, gdyż sufrażystki stawiały zacięty opór.

W parku Victorii huffec sufrażystek pod przewodnictwem Sylwii Pankhurst wtargnął na pewne zebranie mężczyzn, uniemożliwiając piękny wrzaskiem obrady. Doszło do burzliwych scen i następnie do starcia pomiędzy obradującymi i sufrażystkami. Zjawiła się niebawem policja i zrobiła użytek z węży gumowych.

Elastyczne argumenty zdołały po dłuższej chwili przekonać sufrażystki o konieczności zaprzestania awantur i kobiety rozeszły się.

Kilka z nich odniosło dość poważne rany od uderzeń lasek gumowych. Wiele sufrażystek, w tej liczbie i ich przywódczyni, Sylwii Pankhurst, aresztowano.

## Wojna w Ameryce.

(Tel. „Rozwoju”).

Waszyngton, 25 maja.

**Zawikłana sytuacja. — Narada z gen. Villa. — Rozruchy wśród żołnierzy.**

Do „Timesa” donoszą, że położenie w Meksyku wikła się coraz bardziej. Generał Caranza nie chce się wdawać w żadne rokowania. Powstańcy ustanowili rząd tymczasowy w Puebla i Vera Cruz.

Przedstawiciele obcych państw odbyli dłuższą konferencję z gen. Villa, który ich zdaniem uczyni wszystko, co będzie mógł, w celu zaprowadzenia jaknajruchlejszego pokoju.

Po konferencji gen. Villa znikł nagle z garstką najwierniejszych sobie żołnierzy i oficerów. Sądzą, iż znajduje się on w Torreonie, w celu stłumienia rozruchów, jakie powstały tam wśród jego żołnierzy.

## TELEGRAMY.

Wroenie w Bułgarii.

Sofia, 24 maja (wł.) Panuje tu nastrój niepokojący.

Wroenie w całej Bułgarii wzrasta, zwłaszcza po skandalicznych rewelacjach Gennadjewa, wykazujących całą korupcję, jaka panowała w dwóch ostatnich gabinetach. Wszyscy winią króla Ferdynanda i przeciw niemu zwraca się oburzenie społeczeństwa.

Zarzucają królowi nieumiejętność dobierania sobie ludzi i wysuwanie swych interesów przed interesami kraju podczas ostatnich klęsk.

Mówią, o mającym nastąpić wkrótce zamachu stanu. Konaku strzegą silne oddziały wojska.

Misya polityczna.

Paryż, 24 maja (wł.) „Echo de Paris” donosi z Konstantynopola, że turecki minister spraw wewnętrznych, Talaat bej wyjechał do Bukaresztu z ważną misją polityczną.

Nowy sojusz.

Paryż, 24 maja (wł.) Rozeszła się tutaj i usilnie kolportowana jest przez niektóre organy prasy wiadomość, że między Belgią, Holandią, Danią, Szwecją i Norwegią toczą się rokowania co do zawarcia pomiędzy temi państwami sojuszu obronno-zaczeptego.

Upoważnieni, jakoby przez wspomniane państwa delegacji prowadzą już od dłuższego czasu w tej mierze konferencje w Geningen w Holandii.

Echa wybuchu.

Dueren, 24 maja (wł.) Z pod gruzów fabryki pyroksyliny, która onegdaj wskutek eksplozji wyleciała w powietrze, wydobyto dotąd 6 trupów i 45 osób ciężko rannych.

—?—

## Z ostatniej chwili.

Sprawa samorządu miejskiego.

Petersburg, 25 maja (wł.) W dniu dzisiejszym na porządku dziennym obrad Rady państwa znalazła się ponownie sprawa samorządu miejskiego w Królestwie Polskim.

Na posiedzenie przybyli wszyscy członkowie Koła polskiego. Publiczność rozchwytana biletami tak, że galerye i łóża są przepełnione. Dostać się na posiedzenie obecnie jest prawie niemożliwe.

Zainteresowanie się, jak się zachowa Rada państwa wobec artykułu językowego jest ogromne.

Falszywa wiadomość.

Kraków, 25 maja (wł.) „Gazeta Poniedział-

## ś. † p. ALEKSJA z GARYANTESIEWICZÓW ADAMKIEWICZ,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 25 maja r. b., przeżywszy lat 77.

Pogrzeb z domu Nr. 125 przy ulicy Długiej odbędzie się o godz. 6<sup>1/2</sup>, wiecz., w środę, dnia 27 maja.

1828

**Córki, wnuczka i zięciowie.**

kowa” informuje, że wiadomość, jakoby wskutek znanej napaści na Stapińskiego miało nastąpić połączenie się obozu piastowców ze zwolennikami Stapińskiego,—jest z gruntu fałszywa.

Podróże monarsze.

Haga, 25 maja (wł.) Wczoraj przybyła tu duńska para królewska.

Rewelacje Liebknechta.

Berlin, 25 maja (wł.) Poseł socjalistyczny Liebknecht drukuje w dalszym ciągu w „Vorwärts” swoje rewelacje o handlu tytułami i orderami, uprawianym przez dygnitarzy niemieckich.

Wylicza on na podstawie najściślejszych danych, ile kosztowało każde uzyskanie tytułu lub odznaczenia.

Świętokradztwo.

Berlin, 25 maja (wł.) Ubiegłej nocy nieznanymi złoczyńcy dostali się do kościoła katolickiego w Oberschönwalde.

Złoczyńcy nie ograniczyli się na zagrabieniu znacznej sumy pieniędzy ze skarby kościelnej lecz zniszczyli ponadto kilka figur, obrazów i zdemolowali ołtarze.

Na ślad świętokradców dotychczas nie natrafiono.

Śluzne oburzenie.

Paryż, 25 maja (wł.) Prasa francuska nie posiada się z oburzenia z powodu onegdajszego arestowania w Brückendorf znanego wielkiego przemysłowca francuskiego Clementa Bayarda. Udał się on w towarzystwie kilku przyjaciół autemobilem do Niemiec w celu odbycia przejażdżki.

Arestowano ich w chwili, kiedy zatrzymali automobil celem przyjrzenia się lądowaniu Zepelina.

Bayard jest znany w całej Francji, jako wybitny działacz społeczny, piastuje wiele urzędów honorowych i jest kawalerem orderu legii honorowej.

Arestowanie to dzienniki nazywają policzkiem wymierzonym godności narodowej Francji i domagają się energicznej akcy dyplomatycznej.

Pożar miasteczka.

Medyolan, 25 maja (wł.) W miasteczku La Vallo spłonęło 50 domów, 7 osób zginęło w płomieniach.

Fatalne wyścigi.

Kilonia, 25 maja (wł.) Podczas wczorajszych wyścigów łodzi zginęło wskutek silnej burzy 5 marynarzy i jeden podolicer z 1 dywizji marynarki niemieckiej.

Zaginiony lotnik.

Londyn, 25 maja (wł.) Lotnik Harmel, który wczoraj udał się w podróż napowietrzną przez La Manche, nie dał do dziś do 8 zrana znaku życia o sobie.

Los jego budzi zaniepokojenie.

Echa utonięcia łodzi.

Halifax, 25 maja (wł.) Fale morskie wy-

rzuciły na ląd 6 trupów. Pochodzą one ze statku nr. 19, który obsługiwał latarnie morskie i rozbił się — jak wiadomo — w pobliżu Liscomb, przyczem cała załoga, złożona z 12 marynarzy, zginęła.

Sluchając podszeptów zazdrosnej i nieuczciwej konkurencyi (nie polaka) ja nie ocenilem sumiennej, bezinteresownej i skutecznej pomocy p. dr-a Franciszka Koziolkiewicza (seniora) w mojej śmiertelnej chorobie. Jako dowód uznania dla p. dr-a Koziolkiewicza i przepraszając go, składam na „Gniazdo” 1 rb.  
Wdzięczny Karol Jankiewicz.  
25 marca 1914 r. Mikołajewska 27. 1918

**OGRÓD KONCERTOWY** przy hotelu Manteuffla

W sobotę 16 maja otwarcie sezonu letniego.

**I-szy koncert**

Orkiestry Symfonicznej Warszawskiej pod dyrekcją p. Bronisława Szulca, profesora warszawskiego Towarzystwa muzycznego  
Wejście 30 kop. Abonament 3 rb. W piątki koncerty symfoniczne. Wejście 50 kop. Abonament nieważny. 1951  
J. PETRYKOWSKI.

**Tow. Akc. Warszawskie Laboratorium Chemiczne**

Łódź, Piotrkowska 69, poleca doskonałą

**WODĘ KOŁOŃSKĄ „DLA ZNAWCÓW”**

Cena butelki 1 Rb.

**Perfumy BZOWE**

do złudzenia naśladowujące zapach świeżych kwiatów, flakony po 1 rb., 2 rb., 3 rb., antyseptyczną, miętową pastę do zębów

**ODONTINE** — tuba 20 kop.

Wszelkie mydła lecznicze, przetłuszczone, wody kwiatowe, kosmetyki i pudry. 1579

**Dr. med. P. BRAUN**  
były asystent kliniki berlińskiej,

choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe  
Przyjmuje: 8<sup>1/2</sup>—1<sup>1/2</sup>, 5—9. Dla pań: 3—5: osobna poczekalnia. 1100

**KRÓTKA 4. Tel. 35-35.**

**Ogłaszamy w sobotnim „Rozwoju”**

Zarząd Domów T. WERNERA i S-ki  
1448 Łódź, Piotrkowska 17.

**Dr. Sołowiejczyk**  
wyjechał.

Wraca około 15-go lipca. 1832

**OFIARY.**

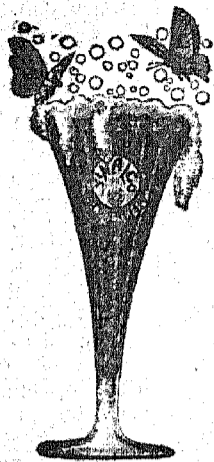
Dla uczczenia kierowniczkich szkoły koedukacyjnej p. Heleny Cholewickiej w dniu jej imienin, składa na biednego ucznia tej szkoły personel nauczycielski oraz dzieci 15 kop. 25.

Na „Kropkę Mleka”.

Za niedotrzymanie umowy i zrobiony mu zawód, jako karę składa J. K. rb. 70 kop.



# Sinalco bez alkoholu!



Jedynie swej niezrównanej dobroci  
zawdzięcza Sinalco dominujące sta-  
nowisko wśród innych napojów.

Do nabycia wszędzie.

## L. W. Juraschek

Łódź ul. Nawrot Nr. 88

2005

Telefon 19-78.

### SZKOŁA PRZEMYSŁOWO-TECHNICZNA

Marszałkowska 65 — Piękna 38, telef. 11-87

**DYREKTOR WŁ. PIOTROWSKI**

Wydziały: **przygotowawczy** i trzy specjalne: **budo-  
wlany, chemiczny i mechaniczny.**

Egzaminy przedwakacyjne od 26 maja.

Do 1-ch klas specjalnych przyjmuje się bez egzaminów kandydatów, mających czteroklasowe wykształcenie lub z egzaminu całkowitego lub częściowo. (Wpisowe 75 rb. półrocznie).

Do 3-ch klas wydziału przygotowawczego przyjmuje się jak do klas realnych na zasadzie egzaminu lub odpowiedniego świadectwa.

(Wpisowe 40 rb. półrocznie). Szczegóły i programy w kancelarii od 10 do 5-ej, podczas wakacji od 12-ej do 2-ej. 2053



Dozwolony przez Radę Medyczną. Dla odróżnienia od wielu leków o zbliżonej nazwie, zwracamy uwagę, że nasz środek leczniczy znajduje się w opłatkach

tylko w opłatkach,

opatrzonych naszą firmą.

**Warsz. Tow. Akc. „MOTOR“**

Marszałkowska 23.

Marszałkowska 23.

Zdolny

## I-y REISSER,

który cokolwiek czytać i pisać może, potrzebny, MILSZA 62.

4-0 KLASOWA SZKOŁA HANDLOWA

**ŁÓDZKIEGO TOWARZYSTWA  
SZERZENIA WIEDZY HANDLOWEJ**

(ulica Długa 45).

Egzamina wstępne przedwakacyjne do klas wstępnej niżej i wyższej rozpoczną się dnia 3 czerwca r. b. Podania przyjmuje kancelaria szkoły codziennie w godzinach biurowych. 2015

### PRZEDSTAWICIELA

dobrze wprowadzonego w sferach budowlanych i handlowych poszukuje duża specjalna fabryka okuć budowlanych. Oferty z referencjami: Łódź, poste-restante sub. „B. B.“.

# Tkacze

na ręczne warsztaty z szyciarnymi mogą się zgłaszać ulica **Juljusza 28.** 1810

**Warszawska Szkoła Kroju i Szycia**

odznaczona złotym medalem na Wystawie

**Apolonii Kopydłowskiej.**

Nauka gruntowna i prędka. Wydaje patenty poświadczane przez władze rządowe. Kursy wieczorne za opłatą tygodniową. Sprzedaż form papierowych. Piotrkowska 154. 1768

Redaktor odpowiedzialny ST. ŁAPINSKI.



LECZNICZA MASO ZIOŁOWA

# VILIA-CRÈME

Doktora Obermeyera

UNGUENTUM HERBALE COMPOS, OBERMEYER.

Specjalny niezrównany środek medyczny przeciw wszelkiego rodzaju: EGZE-  
MOM, ŚWIERZBIE, LISZAJOM, WRZODOM, WYSYPKOM, PRYSZCZOM, OPARZE-  
NIOM, ODMROŻENIOM i wszelkim chorobom skórny.

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych po rb. 1 k. 25 za pudełko. PRAWDZIWE w CZERWONEM opakowaniu. — Wystrzegaj się naśladownictw.

UWAGA: Dla osiągnięcia pełnego, znakomitego wyniku należy przy używaniu MASO VILIA-CRÈME stosować znane w całym świecie ziołowe

## „MYDŁO HERBA”

D-ra Obermeyera z wizerunkiem Siostry Miłosierdzia na każdym kawałku. Przy równocześnie stosowaniu cudotwórczo wyleczenie! 397



# 8-klasowy Zakład naukowy żeński

z programem męskich gimnazyów klasycznych

## Zofii Libiszowskiej

ZAWADZKA № 26.

ZAWADZKA № 26.

Egzaminy przedwakacyjne dla nowostępujących uczennic rozpoczynają się dnia 25-go maja do 10 czerwca. Zapisy przyjmują się codziennie od godziny 10-ej rano do 5-ej po południu.

STREDE SIĘ PODRABIAN

Wymagać podpisu:

Na każdym opakowaniu wiadra się znajduje wałeczek celny



Będąc najczystszej i nieszkodliwej zawiera Santal w stanie czystym

**= SZYBKIE =  
I ZUPEŁNE  
WYLECZENIE**

Dotyczy choroby — bez wstrzykiwań

świeżych i zastarzałych rzeżączek

na każdą chorobę znajduje się nazwisko MIDY

SKŁAD w Głównych Aptekach Królestwa Polskiego

Skład Główny w Paryżu: 8, rue Vivienne



**A. KARTOWSKI**

KONSTANTYŃSKA M 5.  
Wejście przez sklep „Eugenij”, tel. 38-01, specjalista wyciągnięcia odcisków i wrosniętych paznokci, powrócił z zagranicy przyjmuje u siebie i poza domem Manicure i pedicure. 1466

**50,000 kw. łokci**

w Rudzie Pabianickiej po 8 kop. kw. łokcie do sprzedania. Ziemia ogrodowa. Orla 3 mieszki. 1, w dni powszednie od 8 wiecz. 1766

**Dr. L. Klatschkin**

Łódź, Konstantynowska 11. Syphilla, weneryczne, skórne, choroby dróg moczowych, niemocy płodowej.

Przyjmuje: od 10—1 i od 6—8. Dla pań od 5—6 osobna poczekalnia. 1825

**Dr. med LEYBERG**

Ch. skórne, wenerycz i moczopł. Godz. przyjęć: 10—1 i 6—8. Dla pań 5—6 poczekalnia oddzielna. W niedziele od 8—1-ej. Krótka M 5, tel. 26-50, vis a vis hotelu Savoy. 1779

**Dr. med. Bolesław Kozłowski**

PIOTRKOWSKA 56, tel. 32-62 choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne 1649 przyjmuje do 11 r. i od 4—7 po poł

**Dr. med. P. LANGBARD**

były asystent kliniki berlińskiej Zawadzka 10. Telef. 33-88.

Specjalista chorób wenerycznych, przyjmuje od 8—1 i od 5—8 wiecz. Dla pań od 4—5, osobna poczekalnia. Leczenie rzeżączki i syphilisu najnowszymi środkami. Szybkie i skuteczne leczenie chronicznych stanów.

Chor. weneryczne, moczopłciowe skórne i zabiegi chirurgiczne.

**Dr. W. FISCHER**

Przyjmuje od 10—12 rano i od 6—8 pp. Niedziele i święta 11—1. Zielona nr. 5. 402

**Dr. Feliks Skusiewicz**

Andrzeja 13 Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Przyjmuje: od 9<sup>h</sup>, do 11-ej i od 5—8. W niedziele i święta od 9<sup>h</sup> do 12-ej. Telef. 25—25. 507

**Kapy pluszowe**

12 rb. para. Sprzedaż: al. Benedykta 33 m. 13, front, lewa strona, 2-gie piętro, daży wybór. 1762

**Dr. Jelnicki**

Choroby weneryczne, skóry i dróg moczowych ul. Andrzeja № 7 tel. 1-70. Przyjmuje: 9—12 i 5—8, pa-  
nie 4—5. 1181

**Dr. Jan Cadarski**

Akuszeryja, choroby chirurgiczne i kobiece przyjmuje do 10 r. 15—7 po poł. ul. Cegielniana 9 m. 4. 127

**Dr. B. REJT,**

Średnia 5. Tel. 33-79 Sp. choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska. Leczenie syphilisu salwarsanem Ehrlich-Hata 808 i 911 (wśródzylne). Leczenie elektrycznością: elektroiza (usuwanie szpeczących włosów) i oświetlenie kanału (uretroskopia). Godziny przyjęć: od 9 i pół do 12 i pół i od 5 po 8 wieczorem. W niedziele od 10 do 2 pp. Dla W. Pań osobna poczekalnia. 1417

**Dr. Wołyński**

były asystent kliniki uniwersytetu wrocławskiego (prof. Hinsberg) osiadł w Łodzi jako specjalista chorób USZU, NOSA I GARDŁA. PIOTRKOWSKA 89. Godziny przyjęć: 10—12 i 4—8 pok., w niedziele od 10 do 12-ej. Operacje, bronchioskopia, kąpiele elektryczno-świetlane. Na telefonu 35-97. 2549

**D' Mittelstaedt**

Mikołajewska 67. Przyjm.: od 8—9 i pół rano i 5—6 i pół po poł. w niedziele i święta tylko rano od 8—10

Zaraz potrzebny jest nowostępujący uczeń (uczenica) aptekarski chrześcijański. Oferty: sub Apteka w Administr. „Rozwoju”. 1796

**2 pokoje**

z kuchnią,

z wygodami,

na 2-lem i 5-lem piętrze do wynajęcia od 1 lipca r. b.

Spacerowa 41.

Wydawca W. CZAJEWSKI

W mocni „Rozwoju” Przejazd № 8.